



Przemysł

Nasza tożsamość to nie nasza samoświadomość. Nasza tożsamość decyduje się w najgłębszej części naszego człowieczeństwa - w naszym "ja". Jak już zauważyliśmy, nie możemy bezpośrednio kształtować naszego "ja", ponieważ jest ono podmiotem naszego życia, a kształtować możemy tylko to, co jest przedmiotem. Niemniej zmienia się nasza tożsamość z czasem. Może ona się zmieniać ze względu na zewnętrzne okoliczności, albo poprzez decyzję dalszego przenikania całego naszego człowieczeństwa.

Możemy powiedzieć, że w człowieku w każdej chwili dochodzi do kolejnej decyzji o dalszy rozwój swojej tożsamości. Ta chwila zaczyna się od tego, że już posiadamy jakąś konkretną tożsamość. Ta tożsamość zawiera w sobie wiele różnych rzeczy - czasami sprzecznych ze sobą. Mogą w niej zaistnieć jakieś przywiązania do rzeczy (jestem bogata) lub cech (jestem wysportowana), ale także relacje (jestem żoną). Dla uproszczenia będziemy dzielić tę tożsamość na dwie części - jedną dążącą do samodzielności i wolności (relacje do innych osób) a drugą przyrównującą się rzeczy nieosobowych. Nasza tożsamość posiada więc pewną wolność ale pozostaje

zniewolona przez jakieś przywiązanie. W tej konkretnej chwili jesteśmy postawieni przed jakąś decyzją. Możemy się wobec niej ustosunkować w trojaki sposób.

Możemy się w nią angażować całą swoją tożsamością - to znaczy, że pozwalamy na to aby w tym momencie odbijało się w tej decyzji wszystko, co jest częścią naszej tożsamości - zarówno to co jest wolne, jak i nasze przywiązania.

W takim osobowym zaangażowaniu nasza tożsamość nie ucieka od jakiejś części swojej własnej tożsamości, ale ją przyjmuje jako swoją. Przez to te części tożsamości, które dotychczas były zniewalające zaczynają być przenikane i przemieniane przez tą wolnościową część tożsamości (jestem ojcem, który jest wysportowany; jestem matką, która ma wielkie bogactwa). To przenikanie wolnościowej części w tą zniewoloną wynika wprost z tego, że tylko ta wolnościowa część jest zdolna, aby zainicjować taki proces wyrażania swojej tożsamości. W ten sposób przenika ona inne części życia a sama nie jest przenikana.

Druga reakcja w tej chwili może polegać na tym, że utożsamiamy się z jakąś rzeczą, która nie jest częścią naszej tożsamości. Może to być jakieś nasze pragnienie, nasze samopoczucie lub jakiś materialny cel. Wtedy nasza wolnościowa tożsamość jest ignorowana, przez co zaczyna tracić wobec przywiązań. W takich sytuacjach określamy się przez to co robimy (jestem tym, który je), a nie przez to kim jesteśmy (jestem przyjacielem, który jedząc chce nabrać sił do bycia przyjacielem).

Wolność odbija
całą naszą
tożsamość
w konkretnej
chwili

Najgorsza dla wolności jest jednak trzecia reakcja polegająca na całkowitym wycofaniu się z decyzji. Człowiek jest zdolny do tego, aby pozostać całkowicie biernym w tym momencie. Taka sytuacja ingeruje bezpośrednio w wolność, ponieważ wprowadza w jego tożsamość nie tyle jakąś niewolę, ale ogólny brak wolności. Taka reakcja cechuje się tym, że pozwalamy koniecznościom działać (alkoholik, który uważa, że musi wypić kolejny kieliszek; osoba, która kolejną godzinę przewija filmiki na tik-toku). Wtedy nawet nie myślimy o tym, aby coś zmienić, by przekonaliśmy samych siebie, że nie da się żyć inaczej.

Pojawia się pytanie w jaki sposób my możemy w swoim życiu podejmować jak najczęściej decyzje, które będą się cechowały wolnym i tożsamościowym zaangażowaniem? Tu pojawiają się rozum i świadomość. Nasz rozum może z jednej strony służyć temu, aby lepiej poznać naszą tożsamość. Im lepiej znamy naszą tożsamość, tym lepiej możemy ją zaangażować w konkretnej decyzji. Dlatego jest ona potrzebna do rozwijania swojej wolności. Bardzo często nasza samoświadomość nie jest pełną.

Świadomość odkrywa (revelare) naszą tożsamość

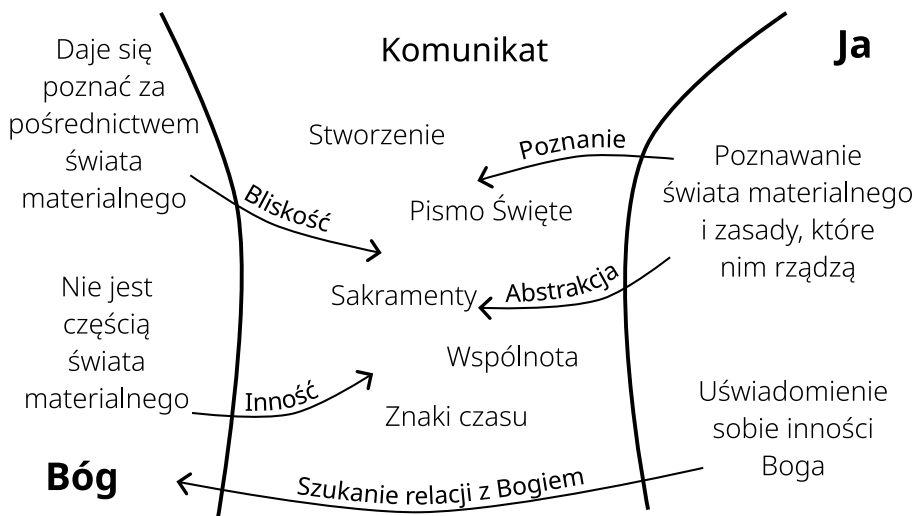
Wtedy nasze zaangażowanie też nie jest pełne. Przez to nie dochodzi do pełnego wyzwolenia się i utożsamienia ze swoją tożsamością. Nie wystarczy zatem w swojej świadomości powtórzyć "jestem dobry", ale trzeba zrozumieć, że z jakiegoś powodu ta dotychczasowa samoświadomość nie była w stanie zintegrować całego naszego człowieczeństwa. W poszukiwaniu wolności powinniśmy dalej zgłębiać naszą tożsamość, by ją w końcu zintegrować (np. "jestem dobry, ale mam złe przyzwyczajenia"). Ponieważ w tym

procesie wolność staje się głównym wyznacznikiem naszej tożsamości, to działania zgodnie z nią doprowadzi do sytuacji, w której się rzeczywiście zmienimy ("jestem dobry, ale miałem złe przyzwyczajenia").

Cały ten proces poznawania swoich własnych możliwości i granic prowadzi do coraz większej świadomości swojej własnej tożsamości. Coraz jaśniej pojawia się nam wolnościowy charakter naszej tożsamości. To jednak tym bardziej narzuca pytanie: Skąd ta wolność? Skąd ta zdolność przekraczania siebie samego. Rozum wyostrza nam to pytanie, ale pozostaje naszą decyzją, czy odpowiemy na nie wiarą - wyznaniem, że moja wolność jest wyrazem wolności Boga.

**Świadomość
wyostrza
pytanie o Boga**

Popatrz



Bóg za pomocą świata wyraża swoją bliskość, lecz człowiek buduje relację w świadomości inności Boga

Świadomość jako droga do Boga

Człowiek wierzący jest człowiekiem, który stara się o jak największą świadomość. Ta świadomość dotyczy zarówno samego siebie jak i całego otaczającego go świata. Im lepsze rozumienie samego siebie i praw, którymi rządzi się świat, tym łatwiej przychodzi nam zrozumieć, że pytanie o Boga nie jest pytaniem o jakieś uczucia lub jakieś konkretne działania. Wtedy uświadamiamy sobie, że pytanie o Boga wynika z głębi naszego życia i jest pytaniem o naszą tożsamość.

Powinniśmy zatem jak najczęściej korzystać z naszej podmiotowości. Powinniśmy jak najczęściej być nie tylko widzami świata, ale jego obserwatorami. Nie wystarczy słyszeć co się dzieje wokół nas, ale trzeba słuchać. Dodatkowo warto wracać do tej prawdy, że w obserwowaniu i słuchaniu świata pojawia się jakieś tajemnicze "ja", które jest nam z jednej strony tak bliskie, a wobec którego potrafimy się całkowicie wyobcować.

Świadome przeżywanie swojego życia nie jest tylko jedną z możliwości przeżywania wiary, ale jest jedyną zwyczajną drogą rozwijania swojej wiary - a bez rozwoju nasza wiara staje się martwa.

Zadanie

Postaraj się o jak największą świadomość przy każdej nawet najbanalniejszej sprawie. Przeżywaj swoje życie w świadomości, że Ty je przeżywasz, a nie ktoś inny.

Zastosuj

Poranna modlitwa

Przeczytaj na spokojnie Psalm 139. Po pierwszym przeczytaniu pomyśl sobie o wielkiej świadomości autora psalmu. Zwróć uwagę na to, że w każdej dziedzinie życia odnajduje on Boga. Zauważ, że spotkanie się z Bogiem nie spowodowało, że okoliczności życia się zmieniły - to jego spojrzenie na swoje życie się zmieniło. Bóg przestał być dodatkiem życia, ale stał się jego centrum.

Południowy rachunek sumienia

Postaraj się najpierw o świadome przeżywanie tej konkretnej chwili. Potem powróć do minionych godzin i zastanów się nad swoimi zachowaniami i myślami. Spróbuj je przeniknąć swoją świadomością szukając prawdy. Co Tobą kierowało w tej chwili? Czy zgadzasz się ze swoją decyzją w tym momencie?

Wieczorne podsumowanie

Postaraj się, aby wzbudzać świadomość obecności Boga. Możesz do tego doprowadzić za pomocą wyobraźni, jakiejś modlitwy, czytania Pisma Świętego lub innej drogi. Gdy Jego obecność zaczyna przenikać Twoją świadomość, to postaraj się, aby odłożyć to, co prowadziło do tego momentu i cieszyć się samym faktem obecności Boga. Trwaj w takiej formy uwielbienia. Bądź jak dziecko, które przychodzi do rodzica - nie po to, by o coś prosić, za coś przeprosić lub podziękować - ale żeby się przytulić.

